Rok 7
Nr. 36/205/L
Stockholm, dnia 7 września 1944r. Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

- LONDYN - PAT 25.8. TIMES donosi z Moskwy: Rząd sowiecki odwołał swą zgodę na to, by poselstwo australijskie w Moskwie zastępowało interesy polskie w ZSRR. (Poselstwo australijskie pełniło te funkcje od zerwania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Sowieckim i Polską w ub.r.) Korespondent TIMES'a donosi, że funkcje poselstwa australijskiego w tej dziedzinie stały się bezprzedmiotowe dla tego, że "opiekę nad obywatelami polskimi w Rosji wykonuje Związek Patriotów Polskich w Moskwie" i dla tego, że rząd sowiecki i Polski Komitet Wyzwolenia wyznaczyły wzajemnie przy sobie reprezentantów.

- LONDYN - rpl prs 29.8. Przemawiając na konferencji prasowej, prem. Mikołajczyk powiedział, że nie można zacieśniać problemu rosyjsko-polskiego do dyskusji między rządem polskim w Londynie a komitetem w Lublinie. Nie trzeba zapominać, że zagadnienie dotyczy ustalenia stosunków między państwem polskim i rosyjskim, że dotyczy ono dalej połowy Polski i 11 milionów mieszkańców, a także przyszłego polskiego systemu politycznego, pełnej suwerenności i niezależności, jak również trwałego uporządkowania stosunków europejskich. Tego ważnego zagadnienia nie mogą Polacy rozwiązać między sobą. Nie należy też przypuszczać, że jakiekolwiek personalne trudności stanowią poważną przeszkodę do porozumienia. Pan premier jest przekonany, że nie ma ani jednego Polaka, który wahałby się choć przez chwilę nad wyborem między interesami kraju a osobistymi sprawami.

Następnie prem. Mikołajczyk ujawnił niektóre zasadnicze punkty memorandum wysłanego przez rząd polski rządowi sowieckiemu. Propozycja rządu polskiego zawiera trzy główne tezy: (1) dążenie do zachowania wolności i suwerenności Polski, (2) oparcie stosunków rosyjsko-polskich na rosyjsko-polskim przymierzu podczas wojny i po wojnie, (3) wkład Polski do międzynarodowego systemu bezpieczeństwa przez przymierze polsko-angielskie, polsko-francuskie, polsko-czechosłowackie i jak najbliższe stosunki między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Poza tym memorandum rządu polskiego zajmuje się sprawą granic, lecz w tej kwestii pan premier nie udzielił żadnych wyjaśnień.

Rząd polski proponuje, by po uwolnieniu Warszawy powstał nowy rząd polski, w którym Stronnictwo Chłopskie, PPS, Narodowa Demokracja, Chrześciańska Partia Robotnicza (czyli ta grupa, na której opiera się rząd polski i która stanowi Radę Jedności Narodowej) oraz t.zw. Polska Partia Robotnicza (czyli ta grupa komunistyczna, na której opiera się Polski Komitet Wyzwolenia) otrzymają po równej ilości portfeli ministerialnych na każde z tych pięciu stronnictw. Ten nowy rząd polski podejmie stosunki dyplomatyczne z Rosją, zawrze z Rosjanami konieczne umowy wojskowe, ustali stosunki polskie z zagranicą i przeprowadzi jak najwcześniejsze wybory do Sejmu. Aż do przeprowadzenia wyborów i zwołania nowego Sejmu, funkcje parlamentu sprawowałaby tymczasowo nowa rada narodowa, w skład której weszliby przedstawiciele wszystkich pięciu wymienionych wyżej partii. Obecne rady narodowe w Londynie i w kraju uległyby rozwiązaniu. W łonie gabinetu istniałby - na wzór brytyjski - ścisły gabinet wojskowy, który miałby wojskowych doradców. Urząd naczelnego wodza zostanie zniesiony.

W stosunku do Komitetu Wyzwolenia rząd polski - oświadczył dalej prem. Mikołajczyk - nie może oprzeć się na konstytucji z r. 1921. Porzucając w obecnym stanie rzeczy konstytucję z r. 1935, przekreślono by bowiem wszystko, co dotychczas zdziałał zarówno rząd, jak i kraj - nie wyłączając aktów o charakterze międzynarodowym, jak przystąpienie do Karty Atlantyckiej, przystąpienie do UNNRRA'y, umowy wojskowe, które stanowią podstawę egzystencji polskich sił zbrojnych, polsko-rosyjski pakt o nieagresji i polsko-rosyjskie umowy z lipca i grudnia 1941r. Porzucając obecnie konstytucję z r. 1935, rząd polski nie tylko utraciłby podstawy swego działania, lecz doprowadziłby również do tego, że wszystkie te umowy zawisłyby w powietrzu. Natomiast rząd już teraz stosuje konstytucję z r. 1935 w demokratyczny sposób,

o czym świadczy ograniczenie kompetencji naczelnego wodza, desygnacja robotnika na następcę Prezydenta, wypracowany plan demokratycznych reform, a zwłaszcza radykalnej reformy rolnej i t.d.

Pan premier przeszedł następnie do sprawy pomocy dla Warszawy i powiedział, że powstanie warszawskie jest tylko częścią ogólnego planu otwartej walki z Niemcami, który to plan zaczęto realizować w marcu b.r. Ten ogólny plan przedłożono angielsko-amerykańskim władzom wojskowym, które przesłały go również do Moskwy. Tuż przed swym wyjazdem do Moskwy prem. Mikołajczyk oświadczył premierowi Churchillowi, że ma wrażenie, iż sytuacja Warszawy jest taka, że każdej chwili można oczekiwać wybuchu otwartego powstania w mieście. To samo powiedział prem. Mikołajczyk dnia 31 lipca marsz. Stalinowi w Moskwie. Nazajutrz powstanie stało się faktem. Marsz. Stalin przyrzekł prem. Mikołajczykowi pomoc rosyjską dla Warszawy. W Moskwie powiedziano prem. Mikołajczykowi, że wojska rosyjskie wejdą do Warszawy dnia 6 sierpnia. Dotąd jednak pomoc rosyjska nie została udzielona. Na zapytanie, czy udzielenie pomocy było możliwe, prem. Mikołajczyk powiedział, że możliwa była w każdym razie pomoc w postaci bombardowania podwarszawskich lotnisk niemieckich i przez zrzuty amunicji z samolotów.

Wreszcie, w odpowiedzi na pytanie, czy nieudzielenie Warszawie pomocy nie stanie się nową przeszkodą na drodze do polsko-rosyjskiego porozumienia, pan premier powiedział, że trudno to ocenić, lecz że tak być nie musi. Pan premier wskazał mianowicie na to, że kraj zatwierdził jego projekt ułożenia rosyjsko-polskich stosunków, mimo że w sprawie pomocy dla Warszawy odczuwano w kraju tak silny zawód.

- LONDYN - REUTER 29.8. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi:

"Rząd brytyjski czynił konsekwentnie wszystko, co jest w jego mocy, by niemieckie władze wojskowe traktowały zgodnie z prawami wojennymi wszystkich członków sił zbrojnych w krajach, które znajdują się w stanie wojny z Niemcami. Rząd brytyjski otrzymuje jednak liczne raporty, z których wynika, że członkowie polskiej armii krajowej traktowani są przez niemieckie władze wojskowe w sposób sprzeczny z prawami wojennymi. Wobec tego rząd brytyjski oświadcza, co następuje:

"(1) Zmobilizowana obecnie polska armia krajowa stanowi część polskich sił zbrojnych. (2) Członkowie polskiej armii krajowej mają instrukcje wykonywania swych operacji wojskowych w sposób zgodny z prawami wojny. Występują oni przeciw nieprzyjacielowi otwarcie z bronią w ręku, w oddziałach pod komendą odpowiedzialnych dowódców i noszą szczególne odznaki lub mundury polskie. (3) W tych okolicznościach represje przeciw członkom polskiej armii krajowej stanowią naruszenie praw wojennych, które Niemcy obowiązani są przestrzegać.

"Rząd brytyjski ostrzega uroczyście wszystkich Niemców, którzy biorą udział w takim naruszaniu prawa, lub w jakikolwiek sposób są za to naruszanie prawa odpowiedzialni, że robią to na własne ryzyko i że będą za te przestępstwa pociągnięci do odpowiedzialności."

- WASZYNGTON - UP 30.8. Ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych ogłosiło w sprawie praw kombatanckich żołnierzy polskiej armii krajowej deklarację o tej samej treści, jak deklaracja brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

- LONDYN - PAT 30.8. W związku z deklaracjami rządu angielskiego i rządu amerykańskiego w sprawie praw kombatanckich polskiej armii krajowej, rząd R.P. oświadcza z powołaniem się na te same okoliczności, że armii krajowej przysługują w myśl prawa międzynarodowego wszelkie prawa kombatantów oraz że rząd R.P. posiada i gromadzi w dalszym ciągu dowody okrutnego i barbarzyńskiego postępowania Niemców z żołnierzami armii krajowej, którzy dostają się w ich ręce. Rząd polski oświadcza, że bezpośredni i pośredni sprawcy tych zbrodni będą ścigani i poniosą zasłużoną karę.

- STOCKHOLM - TT 31.8. Niemieckie Biuro Prasowe DNB ogłosiło następujący komunikat:

"Jak wynika z deklaracji brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, rząd brytyjski oświadcza, że polska armia krajowa, która mobilizuje się obecnie w Gen. Gubernatorstwie, stanowi - jako część polskich sił zbrojnych - walczącą grupę kombatancką i że wobec tego członkowie tej armii krajowej wykonują swe działania wojskowe zgodnie z wojennymi prawami i zwyczajami. W związku z tym, nie traktując członków tej polskiej armii krajowej, jako uznanych kombatantów, niemieckie władze wojsko-

we naruszałyby wojenne prawa i zwyczaje. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego, należy w odpowiedzi na to stanowisko odpowiedzić, że:

"(1) po klęsce poprzedniej Polski, Gen. Gubernatorstwo znajduje się pod niemieckim zarządem. Jest ono uważane za "Nebenland" (uboczny kraj) Rzeszy Niemieckiej. Ten stan wyklucza stosowanie w Gen. Gubernatorstwie zarówno norm prawnych konwencji haskiej o prowadzeniu wojny lądowej, jak i uznanych przez prawo międzynarodowe zwyczajów prowadzenia wojny. Ci, którzy w Gen. Gubernatorstwie zrzeszają się, by dokonywać aktów gwałtu przeciw niemieckim siłom zbrojnym i niemieckiej administracji, muszą być wskutek tego uważani za buntowników, których można też jako takich karać.

"(2) Gdyby nawet uważano Gen. Gubernatorstwo za tylko okupowany obszar, ludność takiego obszaru, który leży bezpośrednio za frontem, nie ma prawa w jakiejkolwiekbądź formie stawiać władzy okupacyjnej opór zbrojny. Przystępując natomiast do aktów gwałtu przeciw władzy okupacyjnej, ludność stawia się poza prawem wojennym i może być karana za zdradę wojenną."

(Patrz poniżej komunikat radiowy z 5 września).

- LONDYN - dp i REUTER 31.8. Poseł do Izby Gmin i redaktor polityczny NEWS CHRONICLE, Vernon Bartlett, ujawnił we wczorajszym wydaniu tego pisma, że rząd angielski i amerykański zwróciły się niedawno do rządu sowieckiego z pilnym żądaniem, by w ramach dotychczasowego systemu lotów z baz rosyjskich do włoskich iz powrotem - samoloty sojusznicze mogły korzystać z baz rosyjskich również i dla zaopatrywania Warszawy w broń. Rząd sowiecki odrzucił to żądanie.

Poseł Vernon Bartlett stwierdza, że stanowisko Rosji w tej sprawie stanowi poważną groźbę dla jedności sojuszniczej. Alianci mimo to posyłają broń do Warszawy, lecz niemożność użycia rosyjskich lotnisk powoduje, że pomoc ta jest znacznie mniejsza i że lotnicy narażeni są na znacznie większe niebezpieczeństwo.

Mr. Vernon Bartlett zarzuca rządowi polskiemu, że dopuścił do powstania w Warszawie bez poprzedniego porozumienia z sojuszniczymi rządami i pisze:

"Sami Rosjanie obiecywali przez radio pomoc, ale jednocześnie grożą oni oddaniem pod sąd wojenny przywódców powstania, które przecież przysparza Niemcom strat i trudności. Nie jest nienaturalne, że Rosjanie odnieśli się krytycznie do tej akcji wojskowej. Mieli oni jeszcze więcej zastrzeżeń wobec politycznych celów powstania. Pogłębiło ono mianowicie ich podejrzenie, że rząd polski pragnie ich wyprzedzić. Niewskazane i nieuzasadnione insynuacje, jakoby Rosjanie celowo nie dawali Warszawie pomocy, również podrażniły Moskwę. Wśród tych okoliczności Rosjanie, jak się zdaje, z a p o m n i e l i o s w y c h w ł a s n y c h a p e l a c h d o P o l a k ó w, b y r o z p o c z ę l i p o w s t a n i e ... Jeśli rozbieżności te nie będą usunięte, będą one miały trzy bardzo niefortunne dla aliantów skutki: zgubę tysięcy Polaków, pogłębienie nieufności Polski do Rosji i naprężenie w stosunkach między mocarstwami."

Dwa dni później mr. Vernon Bartlett zamieścił jeszcze jeden artykuł na ten temat, ujawniając, że prem. Mikołajczyk uprzedził min. Mołotowa o mającym wkrótce wybuchnąć powstaniu warszawskim. Podobno władze rosyjskie wysłały wówczas wezwanie radiowe do przywódców powstania, które jednak wybuchło w chwili, gdy delegaci polscy znajdowali się w drodze.

- WASZYNGTON - TT 31.8. Minister spraw zagranicznych Hull ogłosił następującą deklarację:

"Rząd polski zaznajomił rząd amerykański ze szczegółami bezprzykładnej brutalności stosowanej przez Niemców wobec nieuzbrojonej i bezsilnej ludności cywilnej Warszawy. Rząd polski donosi, że stłoczono dziesiątki tysięcy niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci - bez względu na wiek - do obozu koncentracyjnego, gdzie wśród wstrząsających okoliczności są oni zdani na mękę i na śmierć.

"Wielokrotnie ostrzegaliśmy Niemców przed nieuniknionymi następstwami tego rodzaju nieludzkiego postępowania. Ci, którzy ponoszą winę obecnego postępowania z cywilną ludnością Warszawy, nie unikną kary, na którą zasługują."

- LONDYN - REUTER 31.8. W wilię piątej rocznicy napaści niemieckiej na Polskę, prem. Churchill zwrócił się do Polaków z orędziem następującej treści:

"Polacy zasługują na podziw wszystkich wolnych narodów. Z po-

święcenia Polaków powstanie nowa Polska. Męstwo i wytrwałość Polski nie zawiodły w ciągu tych minionych pięciu lat wojny. Zarówno w kraju, jak i zagranicą, z początku pod kierownictwem gen. Sikorskiego, a następnie jego wybitnego następcy Mikołajczyka, Polacy byli jednomyślni w swym zdecydowaniu, by wespół ze sprzymierzonymi narodami prowadzić walkę z niemieckimi ciemiężcami. Wojska polskie okryły się chwałą na wszystkich frontach w tej ostatecznej wielkiej bitwie, która ma uwolnić Europę i umożliwić wskrzeszenie silnej i niezależnej Polski."

- LONDYN - PAT 1.9. W piątą rocznicę 1-go września 1939r., prem. Mikołajczyk wygłosił do kraju przemówienie radiowe, w którym powiedział (w naszym tłomaczeniu z angielskiego tekstu depeszy PAT'a):

"Są w życiu narodów chwile, gdy trzeba unikać banalności i gdy wspominanie czyichś obowiązków, zasług czy ideałów lub wyrażanie hołdu w pięknych słowach - jest nie na czasie. Wiem, że do ludzi, którzy patrzą śmierci w oczy, którzy muszą albo wytrwać i zwyciężyć, albo zginąć, trzeba mówić prostymi słowami. Wiem, że macie do mnie zaufanie. W bolach śmiertelnej walki i mimo uczucia zawodu i niesprawiedliwości wyrządzonej Warszawie, daliście mi jednomyślną decyzją podziemnego polskiego parlamentu - Rady Jedności Narodowej - sankcję na moje propozycje ułożenia polsko-rosyjskich stosunków. Czyniąc tak, daliście świadectwo waszej dojrzałości politycznej, która towarzyszy waszym poświęceniom, waszemu bohaterstwu i waszym zmaganiom. Możecie być pewni, że rząd polski nie skapituluje i nie zrezygnuje z praw Polski do pełnej niezależności, wolności i suwerenności. Oświadczam to, zdając sobie całkowicie sprawę z powagi tragicznej sytuacji. Jako premier polskiego rządu biorę pełną odpowiedzialność za decyzje waszych politycznych i wojskowych przywódców: zastępcy premiera, działających w kraju członków rządu, gen. Bora i członków Rady Jedności Narodowej. Mając ku temu podstawy, powstaliście we właściwym czasie, by wydać otwartą walkę Niemcom o niepodległość i wolność i by bronić ludności. Postąpiliście tak samo, jak postępowali wasi bracia na wschód od Warszawy od marca 1944r. i jak oni jeszcze dotąd postępują, pomagając tym samym bohaterskim i zwycięskim armiom sowieckim w ich walce z nieprzyjacielem. Los wojny chciał, że wyzwolenie Warszawy nie nastąpiło tak szybko, jak tego wszyscy oczekiwali. Walka trwa nadal. Wiem, że walczycie, gdyż walczyć musicie i chcecie. Nie macie żadnej innej drogi, a każde zwątpienie czy załamanie oznacza śmierć, zamiast zwycięstwa. Macie prawo i wolę przetrwać - zwyciężyć i żyć. Macie prawo do pomocy. Nikt nie ma prawa dla jakichś oportunistycznych motywów lub politycznych intryg obniżać wartości waszej walki, podjętej z najczystszych intencji. Mimo całego poświęcenia brytyjskich, południowo-afrykańskich i polskich lotników nie otrzymaliście takiej pomocy, jaka się wam należała. Robimy wszystko, co jest w naszej mocy, by otrzymać dla was pomoc we właściwym zakresie. Nie straciłem nadziei, że pomoc tę otrzymamy. Gdyby pomocy tej nie udzielono, zawiadomię was o tym.

"Korzystam z tej okazji, by raz jeszcze zwrócić się publicznie do Stalina, Roosevelta i Churchilla. Przywódcy wielkich mocarstw, dowódcy potężnych i zwycięskich armii lądowych i powietrznych! Warszawa czeka, czeka cały naród polski, czeka opinia publiczna całego świata! Zróbcie wszystko, co możecie, by dostarczyć Warszawie środków do dalszej walki i by wyzwolić to miasto i ludność walczącą na jego krwią spływających ruinach. Ci ludzie walczą i umierają za Polskę, lecz równie silne jest ich pragnienie, by mogli żyć dla Polski.

"Bohaterzy Warszawy! Oprócz wszelkich zbrodni, których Niemcy dopuszczają się na cywilnej ludności, chcą oni zdemoralizować i wyprowadzić was z równowagi groźbą, że spalą Warszawę. Ci, którzy was mordują, udają przez rozsiewanie fałszywych wiadomości, że stają się waszymi obrońcami. Z pełnym uczuciem odpowiedzialności za te słowa oświadczam, że za spalenie resztek Warszawy - gdyby się na to odważyli - oraz za mordowanie cywilnej ludności i armii krajowej, której przysługują kombatanckie prawa, będą musieli zdać nam rachunek. Przyrzekamy i - jeśli śmiertelnie ranna bestia odważy się wykonać swą groźbę - słowa naszego dotrzymamy. Żegnam Was z głębokim przekonaniem, że wytrwacie aż dosięgnie Was pomoc i wyzwolenie i że będziecie mieli swój udział w zwycięstwie sprzymierzonych narodów. Odbudujemy nasze miasta i wsie w wolnej i niezależnej Polsce. Warszawa wstanie z ruin wspanialsza niż kiedykolwiek. Uczynimy wszystko, by bestia niemiecka nie mogła znów zagrażać światu nową agresją."

- LONDYN - rpl 5.9. Niemiecka agencja prasowa donosi, że władze niemieckie przyznały jeńcom polskiej armii krajowej prawa kombatantów.

- RADIOSTACJA SWIT - 6.9. SWIT potwierdza wiadomość o doniesieniu niemieckim w sprawie praw kombatanckich dla żołnierzy polskiej armii krajowej.

Z KRAJU

Warszawa w ogniu walk.

Warszawa przeżywa 38-y dzień nierównej i tragicznej walki, 38-y dzień walki rąk uzbrojonych w rewolwery, karabiny i butelki z benzyną przeciw armatom, tankom i samolotom.

Gen. Bor zameldował dnia 1 września: Wszystkie dzielnice przez nas zajęte były znów ciężko bombardowane. Na Starym Mieście trwają ciężkie walki. W centrum miasta przedsięwzięliśmy silne natarcia. Niemcy wznoszą nowe umocnienia. Z obu stron ożywiona działalność patroli.

Komunikat z dnia 2 września: Nad sytuacją dominuje ogień nieprzyjaciela z ciężkich dział i moździerzy oraz bombardowanie z powietrza. Stare Miasto jest nadal objektem i terenem najzacieklejszych i nieustających walk. W centrum miasta zdobyliśmy niektóre umocnione pozycje nieprzyjaciela. W południowej części miasta prowadzimy z powodzeniem ożywioną działalność lokalną.

Komunikat z dnia 4 września brzmi: S t a r e   M i a s t o   p a d ł o pod druzgocącą przewagą nieprzyjaciela. Śródmieście jest pod ciężkim ogniem samolotów. Punkt ciężkości bombardowania przypada na Marszałkowską, Sienną i Wspólną. Dolny Mokotów znajduje się pod ciężkim obstrzałem. Musieliśmy porzucić Sadybę.

Niemcy zrzucili nad Warszawą ulotki zapowiadające spalenie miasta i wzywające ludność do opuszczenia stolicy. W ulotkach tych Niemcy mówią, że zgniotą wszelki opór i że nadzieje na pomoc z zewnątrz są pozbawione wszelkiej podstawy. Korespondenci pism niemieckich podają, że właściwa Warszawa została prawie całkowicie spustoszona. Natomiast przedmieścia, a zwłaszcza Praga, poniosły mniejsze straty.

Według rosyjskiego komunikatu z dnia 1 września, wojska sowieckie stoją w odległości 25 km od Warszawy.

Radio polskie z Londynu podało dnia 3 września, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż przeznaczył 13o t lekarstw i żywności dla internowanych w Pruszkowie. Podobno 12 samochodów z tymi darami znajdowało się wówczas w drodze.

Inne wiadomości z kraju.

PAT donosi w depeszy z dnia 2 września: Według wiadomości ze Lwowa, delegat rządu polskiego i jego zastępca zostali wywiezieni w kierunku do Kijowa. Według wiadomości z Lublina, wywieziono na wschód 22o oficerów i szeregowych armii krajowej, których poprzednio internowano w obozie w Majdanku. Nad Warszawą widziano samoloty sowieckie, które jednak nie okazywały żadnej aktywności.

Radiostacja BŁYSKAWICA doniosła dnia 29 sierpnia, że Niemcy wymordowali wszystkich więźniów w więzieniu Mokotowskim w Warszawie.

Tegoż dnia BŁYSKAWICA podała, że Niemcy niszczą i palą Wilanów.

Niemcy utworzyli obóz koncentracyjny w Woli Duchackiej i zsyłają doń mieszkańców Krakowa.

Urzędowa niemiecka agencja prasowa zdementowała dnia 29 sierpnia pogłoski, które rzekomo ukazały się zagranicą, jakoby w Krakowie wybuchły rozruchy i jakoby powstańcy zajęli kwaterę gestapo. Agencja niemiecka zapewnia, że w Krakowie panuje zupełny spokój.

PAT doniósł dnia 28 sierpnia, że w Warszawie ukazał się drugi numer polskiego "Dziennika Ustaw".

Do Lublina zjechali korespondenci angielskiej i amerykańskiej prasy. Przesłali oni swym redakcjom wiadomości o życiu po tamtej stronie frontu i wywiady z członkami Polskiego Komitetu Wyzwolenia. Jeden z tych korespondentów podaje, że Lublin nie został zniszczony i że liczy obecnie 70.000 mieszkańców.

Białystok liczy obecnie tylko 45.000 mieszkańców.

Korespondenci anglosascy przesyłają również z Lublina opisy pozostałych po Niemcach obozów koncentracyjnych i zakładów masowej likwidacji Polaków i Żydów. Opisy te zrobiły ogromne wrażenie na społeczeństwach anglosaskich, które upewniły się, że poprzednie relacje polskie o okrucieństwach niemieckich nie zawierały żadnej przesady.

K O M U N I K A T Y   L O K A L N E

-x- W środę, dnia 13 września b.r., o godz. 20-ej odbędzie się w sali Blå Salen przy Westmannagatan 15 manifestacyjne zebranie Polaków w Szwecji ku uczczeniu bohaterskiej walki Warszawy o wolność.
Uprasza się o liczne przybycie.

Komitet.

-x- Od dnia 15 września Sekcja Kulturalno-Oświatowa wznawia działalność świetlicy dla dzieci. W związku z tym uprasza się rodziców o podanie Sekcji nazwisk dzieci, które miałyby korzystać ze świetlicy. Zajęcia świetlicy odbywać się będą w Ognisku.

-x- W okresie od dnia 8 do dnia 30 września redakcja WIADOMOŚCI POLSKICH będzie miała inny numer telefonu: 60-95-12 (w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 9-ej do godz. 10,30).

-x- W poniedziałek, dnia 11 września o godz. 19,30 w lokalu Ogniska przy Jungfrugatan 30 odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne grupy polskiej przy szwedzkiej organizacji zawodowo-pracujących kobiet "Yrkeskvinnors Riksförbundet".

Szwedzki "Yrkeskvinnors Riks-/Förbundet" należy do międzynarodowego związku zawodowo pracujących kobiet, który ma swą siedzibę w Nowym Yorku. Statut związku przewiduje, że 25 % członkiń mogą stanowić kobiety, które nie mają zawodu, lecz chcą się przygotować do zawodowej pracy.

Celem zorganizowania polskiej grupy, prosimy wszystkie Polki, przebywające na terenie Szwecji - zarówno obywatelki polskie jak i szwedzkie - które chciałyby należeć do polskiej grupy "Yrkeskvinnors Riksförbundet" o zgłaszanie nazwisk z podaniem zawodu i dokładnego adresu do Ogniska, pisemnie lub osobiście w godzinach od 19,30 do 20,30 (codziennie). Porządek dzienny zebrania w dniu 11 września:

(1) Zagajenie i odczytanie statutu międzynarodowego związku kobiet pracujących zawodowo.
(2) Organizacja grupy polskiej.
(3) Kontakt ze szwedzkim związkiem.
(4) Reportaż prasowy z prasy szwedzkiej, angielskiej i okupacyjnej.

Tymczasowy wydział organizacyjny stanowią (w porządku alfabetycznym) panie:

Albrechtowa Eugenia
Berson Alicja
Gostyńska Stanisława
Jurasz Maria
Korczyńska Janina
Kulczycka Jadwiga
Lisowska Julia
Malhomme Maria
Pilchowa Maria
Plater-Ankarhall Ludwika
Ramstedt Maria
Rudnicka Hanna
Sokolnicka Kaarina
Trypućkowa Helena
Tazbir Zofia.

-x- P. Konstanty Rosiński złożył w Polskim Czerwonym Krzyżu sumę kr. 10.- na pomoc dla ofiar w Warszawie.

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y

N o w e kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
płatki owsiane	O 64	30.10.1944	1 kg płatków owsianych
tłuszcze	M 497-498 M 499-500 M 503-504 M 501-502	2.10.1944	250 gr masła lub innych tłuszczów
	K 123-124	2.10.1944	250 gr margaryny

Dnia 11 września r.b. kończą się kartki na:
fasolę (nr. O 63), ryż (nr. N 31), mydło (nr. D 67) i proszek z jaj (nr. Ä 76).